

Winni pożaru wylewają łzy

15 kwietnia 2009

Kto jest winny pożaru w Kamieniu Pomorskim? – zadawali pytania politycy i dziennikarze stojąc karnie przed kamerami telewizyjnymi. Zapowiadali, że prokuratura zajmie się wyjaśnieniem sprawy zaniedbań, a nawet, że ludzie odpowiedzialni za tą tragedię, są w sytuacji niewesołej.

Na tym pewnie się skończy. Śledztwo wykaże, że nikt nie jest odpowiedzialny, bo nie było zgłoszeń, a jeśli było zgłoszenie, to na nieodpowiednim druczku, a jeśli było na odpowiednim druczku, to trafiło nie do pani Basi, tylko do pani Zosi, a ta była akurat na urlopie i nic nie dało się zrobić. Dochodzenie może też wlec się w nieskończoność, może utknąć w martwym punkcie, bo np. okaże się, że winny jest jakiś znajomy wpływowej osoby i na tym będzie koniec. Ewentualnie coś się zamiecie pod dywan. Zresztą za tydzień ci tak bardzo poruszeni tragedią dziennikarze zapomną już o tych ludziach, bo tak to już oni mają, na zamówienie martwią się, cieszą, są poruszeni, wykazują objawy euforii, oburzają się itd. Jeden powie, że jest to charakterystyczne dla pracy dziennikarza, a drugi, że taka postawa świadczy o tym, że to ludzie fałszywi. Ale mniejsza z tym.

Najogólniej można powiedzieć, że winę za tragedię ponosi bieda. Nikt w budynku, który spłonął nie mieszkał tam w nagrodę – jak powiedziała to jakaś gadająca głowa urzędnika. To oczywiste. Trudno też odmówić racji tym, którzy powiedzą, że lepiej mieszkać w takim domu, niż nigdzie. Zawsze to jakieś lokum, a wiele osób nie może liczyć nawet na takie. Nie można powiedzieć jednak: sami są sobie winni, że mieszkali w takim dziadostwie. Nie jest bowiem tak nad Wisłą, że człowiek biedny może winą za swą biedę obarczać tylko siebie: bo nie chce się pracować, bo nie chciało się zdobyć zawodu, bo było pod górę do szkoły.

Bogactwo społeczeństwa zależy tylko od jednego czynnika – od systemu prawnego. Jeden system prawny sprzyja bogaceniu się społeczeństwa, inny bogacenie społeczeństwu utrudnia. Niestety, przyszło nam żyć w systemie, który utrudnia bogacenie się społeczeństwu, czy choćby życie na przyzwoitym poziomie, a umożliwia zdobywanie fortun klikom powiązanym z władzami: rozmaitym senatorom Stokłosom, senatorom Misiakom, żonom ministra Grada itd. System w Polsce prawny tworzą również ci politycy, którzy tak użalali się nad ofiarami tragedii.

Ktoś powie, że winny biedy jest alkoholizm i w wielu przypadkach tak jest. Warto jednak przypomnieć, że w Polsce od końca wojny następował wzrost spożycia alkoholu. Proces ten uległ zmianie tylko na okres przypadający mniej więcej na „16 miesięcy Solidarności”, na czas, gdy ludzie, jak pisał i śpiewał poeta „poczułi się wreszcie u siebie”. Jak bardzo ludzie są w III RP u siebie pokazała w jednym ze swoich programów Elżbieta Jaworowicz. Oto, aby zamknąć na długie miesiące w areszcie niewinną kobietę prowadzącą działalność gospodarczą wystarczyło oskarżenie urzędnika Urzędu Skarbowego o próbę wyłudzenia podatku VAT.

A rządzący już wrócili do Warszawy do swych gabinetów, do foteli do wdzięczących się sekretareczek, coś tam jeszcze obiecują ze względu na zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego, bo tak każą im zrobić doradcy od propagandy i o całej sprawie zapomną. Później popatrzą w sondaże, czy aby im „nie spada”, wystąpią na jakiejś konferencji prasowej, poprzekomarzają się jak dzieci, żeby ludzie mieli o czym mówić, przepchną w ekspresowym tempie jakąś ustawę zamówioną przez sponsorów kampanii wyborczej, pojadą do Brukseli, albo do Berlina płaszczyć się, ot całe ich zajęcie.

Autor: Michał Pluta

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)